

# Hieronim Eug. Wyczawski

---

"Katalog prałatów i kanoników  
prymasowskiej kapituły łowickiej od  
1433 do 1970 r.", Józef Wieteska,  
Warszawa 1971 : [recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 10/2, 372-375

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Józef Wieteska, *Katalog prałatów i kanoników prymasowskiej kapituły łowickiej od 1433 do 1970 r.*, Warszawa 1971 ss. 183 + nlb. 5 + 44 + 9 + nlb. 1 + 23 ilustracji.

Nie trzeba podkreślać, jak znaczne usługi oddają pracownikom wszelkiego rodzaju słowniki biograficzne. Polska nauka historyczna dysponuje pewnym ich zasobem i to w zakresie różnych specjalności. Posiadamy katalogi-słowniki biskupów, prałatów i kanoników, słowniki pisarzy, pracowników książki, muzyków, architektów, malarzy, lekarzy, świętych i świątobliwych itd. Jedne z nich są już przestarzałe, acz nadal służą jeszcze historykom, inne nowsze odpowiadają współczesnym wymogom metodyki naukowej. Najwartościowszym dziełem w tym zakresie jest *Polski słownik biograficzny*, wydawany przez Polską Akademię Nauk. Historycy Kościoła najczęściej muszą sięgać do katalogów biskupów oraz katalogów prałatów i kanoników; ostatnio doszedł jeszcze wydany w 1971 r. *Słownik bio-bibliograficzny (Hagiografia polska, t. 1—2, Poznań 1971)*. Niestety nie wszystkie polskie diecezje mają katalogi swoich biskupów oraz kanoników. Toteż z dużą radością wita się każdą nową pracę w tym zakresie. Byłoby ideałem, gdyby każda diecezja zdobyła się na słownik biograficzny własnych biskupów, następnie na słowniki członków kapituł, katedralnej i kolegiackich, istniejących na jej terytorium, a każdy zakon na słownik biograficzny wybitniejszych swych zakonników. Pożądanym byłoby również podjęcie reedycji unowocześnionych katalogów-słowników już istniejących.

Ostatnio literatura słownikowa wzbogaciła się o katalog prałatów i kanoników kapituły kolegiackiej w Łowiczu, jednej z najznaczniejszych w dawnej Polsce. Opracował go ks. Józef Wieteska, proboszcz wymienionej kapituły i kolegiackiej parafii. Książka ks. Wieteski nie może ująć uwagi historyków ze względu na doniosłość przedmiotu, o jakim traktuje. Praca ta wyrosła z petyzmu sędziwego Autora do instytucji, której w 1959 r. został członkiem, i była pisana na marginesie bardzo licznych jego zajęć parafialnych. Fakt ten musi wzbudzić u każdego szacunek dla pracowitego Autora. Napisana zaś książka stała się na pewno miłym podarunkiem dla duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej. Jednakże trzeba sobie równocześnie zdać sprawę, w jakim zakresie praca ks. Wieteski może służyć nauce.

Aby tego rodzaju publikacja odpowiedziała dzisiejszemu poziomowi wiedzy, powinno się zebrać pełny materiał do życiorysów członków odnośnej kapituły, nie tylko z archiwaliów kapitułnych, ale z akt biskupich i oficjalnych, następnie ze źródeł drukowanych (kodeksów dyplomatycznych, źródeł aktowych i opisowych, akt synodalnych, pamiętników itp.) oraz z opracowań, przynajmniej z tych, które dotyczą polskich diecezji i polskich kapituł. Tego rodzaju szeroka kwerenda jest konieczna ze względu na zachodzące w dawnej Polsce zjawisko kumulacji prebend w kapitułach różnych diecezji. Pod względem metody opra-

cowania zebranych materiałów i samej konstrukcji biografii powinno się dążyć do poziomu życiorysów w *Polskim słowniku biograficznym*.

Jak w świetle tych spostrzeżeń przedstawia się praca ks. Wieteski? Stwierdzić trzeba, że Autor dał na podstawie akt kapitułnych pełny zestaw prałatów i kanoników, jacy na przestrzeni istnienia kapituły w niej zasiadali. Było ich po 1970 r. 428, z których aż 43 doszło do godności biskupiej. Pod tym względem nie można chyba Autorowi zarzucić niedokładności. Tak samo wykorzystał on sumiennie zawarte w wymienionych aktach informacje o poszczególnych prałatach i kanonikach, jakkolwiek mało kiedy próbował je wiązać w całość biograficzną. Nie mógł oczywiście uwzględnić gnieźnieńskich i warszawskich akt arcybiskupich oraz oficjalnych łowickich, ponieważ cały zasób archiwalny spalił się w powstaniu warszawskim 1944 r. W pewnym stopniu zastąpił je pracami ks. Korytkowskiego o arcybiskupach oraz prałatach i kanonikach gnieźnieńskich. Natomiast w znikomym tylko stopniu wykorzystał źródła drukowane i opracowania. Z kodeksów dyplomatycznych miał w ręce jedynie *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* i *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, z innych wydawnictw źródłowych *Liber beneficiorum* J. Łaskiego, A. Theinera *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae* i B. Ulanowskiego *Visitationes bonorum archiepiscopatus ... Gnesnensis saeculi XVI*. Z drukowanych akt synodalnych przeglądał tylko akta synodów archidiecezji gnieźnieńskiej z 1612 i 1720 r. oraz zbiór J. Wężyka z 1630 r. Poza tym sięgnął do jednego zaledwie schematyzmu archidiecezji warszawskiej z 1818 r. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa poszukiwania za wiadomościami o łowickich kanonikach w opracowaniach. Przeglądał drobną ich część, nie mówiąc już o tym, że w ich zestawieniu na s. 9—10 nie wszędzie podał przejrane tomy (Korytkowski, *Prałaci*; Kubicki, *Bojownicy kapłani*; *Miasta polskie w tysiącleciu*; Łętowski, *Katalog*; *Podręczna encyklopedia kościelna*; *Polski słownik biograficzny*). Niewłaściwie też zaliczył na s. 8 *Herbarz Niesieckiego*, czy *Architektów Łoży* do źródeł. Z tych przeto powodów napisane przez ks. Wieteskę życiorysy prałatów i kanoników łowickich nie mogą być traktowane jako opracowania wyczerpujące, a w konsekwencji nie mogą spełniać właściwej roli usługowej. Prezentowany *Katalog* pozwala jedynie sprawdzić przynależność tych czy innych duchownych do kapituły łowickiej oraz daje bardzo ograniczony zasób o nich wiadomości.

Na s. 17—18 mamy kilka informacji o dawnych kanonikach honorowych kapituły, a na s. 182 zestawienie nazwisk tychże kanoników od 1962 r. Jeżeli już Autor podjął ten temat, należało dążyć do podania pełnej ich liczby. Za wiek XIX sporo nazwisk dostarczyłyby mu schematyzmy tak archidiecezji warszawskiej, jak i elenchusy innych diecezji w Kongresówce.

Samo korzystanie z książki ks. Wieteski jest bardzo utrudnione. Autor bowiem nie zestawiał życiorysów prałatów i kanoników w porząd-

ku alfabetycznym, ale obrał fatalną zasadę ułożenia ich według chronologii instalacji w kapitule. Wprawdzie na s. 176—182 podał ich alfabetyczny wykaz, co umożliwił ostatecznie odszukanie w książce tego czy innego nazwiska, ale nie objął tym skorowidzem przypisów do poszczególnych biografii, które ułożone według porządku życiorysów, pozbawione przy tym ciągłej numeracji, nastrożają niemało trudności przy sprawdzaniu powołanej dokumentacji. Co więcej zastosował Autor do nich osobną paginację.

Pracę swą poprzedził Autor wstępem, w którym zamieścił garść informacji o mieście Łowiczu i o powstaniu kolegiaty, następnie o statutach kapitulnych i o przywilejach kapituły, wreszcie o wspomnianych już kanonikach honorowych, majątku kapituły, o jej osiągnięciach i o kapitule „w wypowiedziach arcybiskupów”.

Pisząc o stanie majątkowym kapituły, Autor przedstawił właściwie tylko późniejszy wzrost jej uposażenia i dokonywane przez kapitułę transakcje majątkowe, nic natomiast nie powiedział o pierwotnym i podstawowym jej uposażeniu. Stąd czytelnik nie może wyrobić sobie na podstawie odnośnego ustępu żadnego poglądu na całość dóbr i dochodów interesującej nas kapituły. Na s. 21 czytamy, że poddany w dobrach kapitulnych „miał zagwarantowaną własność swego gospodarstwa”, że „nabywał je z nadania, drogą dziedziczenia lub kupna, miał swobodę rozporządzania w testamencie rolą, budynkami, inwentarzem żywym i martwym”, że „każda wieś miała swój samorząd w instytucji «radzkich» odpowiedzialny przed kapitułą”, że „miał możność nabywania domostw w Łowiczu...”. W przekonaniu Autora miało to stanowić dowód wspaniałomyślności kapituły łowickiej względem jej poddanych. Tymczasem nie było w tym nic nadzwyczajnego, bo i w innych majątkach duchownych, jak zresztą i w dobrach królewskich czy szlacheckich poddani posiadali prawo przekazywania w testamentach swym spadkobiercom użytkowanych przez siebie ról, zabudowań, posiadanego inwentarza. Zaznaczyć wszakże trzeba, że nigdzie nie byli oni właścicielami posiadanych gospodarstw — jak chce tego ks. Wieteska — ale tylko ich użytkownikami. Przecież każdy pan duchowny czy świecki mógł ich w każdej chwili rugować z zajmowanych gospodarstw i przenieść na inne miejsce. Zaznaczyć też należy, że wszędzie, nie tylko w dobrach kapitulnych łowickich, posiadali poddani, chłopci i mieszcianie, swoje samorzady. Jedyna różnica, jaka zachodziła między położeniem poddanych w dobrach duchownych a sytuacją w majątkach szlacheckich, polegała na tym, że w dobrach duchownych mogli oni odwoływać się od wyroków ław miejskich czy wiejskich do sądów wyższej instancji, w dobrach biskupich do sądu biskupiego, w dobrach kapitulnych do sądu kapituły. Kapituła łowicka nie stanowiła pod tym względem żadnego wyjątku.

Przytoczone przez Autora na s. 21—22 opinie arcybiskupów o kapitule łowickiej są niczym innym, jak tylko kowencjonalnymi formu-

łami, stosowanymi dawniej powszechnie w stylizacji dokumentów, stąd niczego nie można budować na tego rodzaju pochwałach.

Praca została opublikowana systemem małej poligrafii. Jeżeliby Autor zamierzał ogłosić ją drukiem, warto by ją ulepszyć przez poszerzenie podstawy źródłowej i udoskonalenie konstrukcji życiorysów. Są do dyspozycji dobre wzory. Odnośnie do problematyki zamieszczonej we wstępie można dużo skorzystać choćby z rozprawy ks. Stanisława Librowskiego o kapitule katedralnej włocławskiej (*Studia historico-ecclesiastica* 5, Warszawa 1949), w sprawie zaś samych biografii mamy gotowe modele w życiorysach kanoników różnych kapituł w wielokrotnie przytaczanym *Polskim Słowniku Biograficznym*.

Hieronim Eug. Wyczawski

Karol Górski, *Matka Mortęska*. Ludzie i czasy, nr 7, Znak, Kraków 1971 ss. 185 + 3 nłb.

Jeszcze do niedawna hagiograficzne prace o świętych i świątobliwych pisali w Polsce ludzie, którzy nie byli historykami, względnie zawodowi historycy, którzy nie byli hagiografami. Powstawały przeto albo żywoty bez wartości naukowej, albo biografie, które odpowiadały wprawdzie wymogom metody historycznej, ale wykazywały braki w zakresie hagiografii. Dobrze bowiem biografie i monografie ludzi, zmarłych w opinii świętości — bez względu na to, czy Kościół uznał ich już za świętych albo błogosławionych, czy nie — mogą pisać tylko autorzy, którzy z jednej strony posiadają należyte przygotowanie historyczne, a z drugiej umieją czytać i interpretować źródła hagiograficzne oraz orientują się w formach i przejawach chrześcijańskiej ascezy i mistyki, i to nie tylko w postaci obecnej, ale i w przekroju historycznym.

Hagiografia polska weszła ostatnio na właściwe tory naukowe i ma ambicję stosować w swych badaniach najnowocześniejsze metody. Nie można ukryć, że stało się to pod wpływem zdobyczy hagiografii zachodnio-europejskiej. Coraz częściej prace polskich autorów wykorzystują wyniki badań hagiografów tej miary co H. Delehaye (*Les légendes hagiographiques*, Bruxelles 1927 i dalsze wydania; *Cinq leçons sur la méthode hagiographique*, Bruxelles 1934), R. Aigrain (*L'hagiographie, ses sources, ses méthodes, son histoire*, Paris 1953) i historyków życia wewnętrznego jak P. Pourrat (*La spiritualité chrétienne*, t. 1—4, Paris 1919—1928), L. Coignet (*De la dévotion moderne à la spiritualité française*, Paris 1958), L. Leclercq, F. Vandoubroucke, L. Bouyer (*La spiritualité du Moyen-Age. Histoire de la spiritualité chrétienne*, t. 1—2, Paris 1961). Co więcej polska literatura naukowa może się poszczycić znakomitym wprowadzeniem do hagiografii pióra Mariana Plezi (Wstęp do dzieła Jakuba de Vora-